

BARBARA OBTUŁOWICZ

### AUGUST CZARTORYSKI I JEGO RELACJE Z HISZPAŃSKĄ RODZINĄ PO MATCE

August Czartoryski (1858-1893), zwany zdrobniale Guciem, pochodził z jednego z najznakomitszych i najstarszych rodów arystokratycznych skoli-gaconych z wieloma dworami europejskimi. W jego żyłach płynęła litewska, polska i hiszpańska krew. Przyszedł na świat w Paryżu ze związku Władysława Czartoryskiego, syna Adama Jerzego, założyciela i przywódcy konserwatywnego stronnictwa politycznego Hotelu Lambert, oraz Marii Amparo Muñoz y de Borbón, najstarszej córki królowej Hiszpanii Marii Krystyny de Borbón i jej morganatycznego małżonka Agustína Fernanda Muñoz, księcia de Riánsares. W skład jego hiszpańskiej rodziny wchodziło także liczne potomstwo państwa Muñoz, z którego wiek dorosły osiągnęły Milagros, Fernando i Cristina. Ciotkami Gucia były również królowa Hiszpanii Izabela II i Luisa Fernanda, księżna de Montpensier, córki Marii Krystyny z pierwszego małżeństwa z królem Hiszpanii Ferdynandem VII. August miał zatem cztery ciotki, jednego wujka i liczne kuzynostwo, a w ich gronie syna Izabeli II, Alfonsa XII, króla Hiszpanii. Ponadto przez powtórne małżeństwo Władysława z Małgorzatą Orleańską, wnuczką króla Francji Ludwika Filipa I, zyskał powiązanie z Burbonami Orleańskimi.

Amparo<sup>1</sup> przez wzgląd na postępującą gruźlicę nie miała dosyć siły i chęci, aby osobiście zajmować się swym jedynakiem. Już wtedy Gucio wzrastał pod pilnym nadzorem opiekunów oraz członków najbliższej rodziny, dla której był radością, pociechą i nadzieją. Po śmierci księżnej stał się najcenniejszą po niej pamiątką. W ciągu pierwszych lat swego życia utracił kilka najbliższych mu osób: najpierw prababcie, Annę Jadwigę z Zamoyskich Sapieżynę

---

Dr hab. BARBARA OBTUŁOWICZ, prof. nadzw. UP – Instytut Neofilologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; e-mail: basiaobt@interia.pl

<sup>1</sup> Matka Augusta była nazywana w rodzinie drugim imieniem, podobnie jak jej siostry (Maria de los Milagros i Maria Cristina).

(1859), potem dziadka, Adama Jerzego (1861), matkę Amparo (1864), babcię, Annę z Sapiehów Czartoryską (1864), wreszcie stryja Witolda (1865), męża cioci Maryni (Marii z Grocholskich Czartoryskiej). Z powodu słabego zdrowia żył w ciągłych rozjazdach pomiędzy swym właściwym domem, Hotelem Lambert w Paryżu, posiadłościami Czartoryskich na ziemiach polskich oraz uzdrowiskami europejskimi. W podróżach towarzyszyli mu lekarze i preceptorzy, u których pobierał prywatne lekcje. W szkole (Liceum Karola Wielkiego w Paryżu) uczył się zaledwie przez trzy lata i musiał ją opuścić z uwagi na ciągłe niedomagania.

W związku z procesem beatyfikacyjnym<sup>2</sup> August doczekał się kilku monografii i drobniejszych publikacji. Jednak w żadnej z nich nie pogłębiono wątku jego relacji z rodziną po matce. Jedynie pierwsze lata życia Guccia w rodzinie polsko-hiszcpańskiej zostały omówione w biografii Amparo<sup>3</sup>. Celem niniejszego artykułu jest wypełnienie tej luki. Przyjrzymy się w nim stosunkom pomiędzy Augustem a poszczególnymi członkami jego hiszcpańskiej rodziny. Dokonamy oceny tych relacji. Zastanowimy się, czy posiadanie hiszcpańskich korzeni i spokrewnienie z hiszcpańską rodziną królewską miało znaczenie dla kształtowania się jego osobowości i poczucia tożsamości narodowej.

Wobec szczupłości opracowań dotyczących realizowanego tematu, nasze rozważania opieramy głównie na materiałach rękopiśmiennych polsko-hiszcpańsko-francuskojęzycznych przechowywanych w archiwum domowym Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie oraz w dziale Reina Gobernadora Archivo Histórico Nacional w Madrycie.

Najsilniejsze więzy łączyły Augusta z dziadkami, zwłaszcza z Marią Krynstyną. Pomimo obowiązków natury politycznej, ekonomicznej i towarzyskiej, nie szczędziła ona czasu dla powiększającej się wciąż gromadki wnucząt. Wydając na świat dziesięcioro dzieci, doczekała się blisko 40! wnuków i wnuczek. Należy podkreślić, że w tak licznej grupie Guccio zajmował szczególne miejsce. Po pierwsze dlatego, że był półsierotą, synem jej ukochanej córki. Po drugie, tak jak Muñozowie, mieszkał we Francji, co ułatwiałoby podtrzymywanie kontaktów osobistych. Księstwo de Riánsares nie ingerowało wprawdzie w wychowanie ani kształcenie wnuka, pozostawiając

---

<sup>2</sup> Proces ten rozpoczął się w 1921 r. i został uwieńczony beatyfikacją w 2004 r. August Czartoryski został ogłoszony błogosławionym przez jego polskiego rodaka, obecnego świętego, Jana Pawła II.

<sup>3</sup> B. OBTUŁOWICZ, *María Amparo Muñoz y de Borbón, księżna Czartoryska*, Kraków 2013, s. 162-180.

to ojcu, lecz pilnie śledzili jego zdrowie, rozwój fizyczny i intelektualny. Zapraszali go do swych posiadłości w Normandii i na Lazurowym Wybrzeżu, wyczekując niecierpliwie na stacji kolejowej, odwiedzali Hotel Lambert, pamiętali o urodzinach i imieninach Gucia, hojnie obdarowywali prezentami, w okresach rozłąki pisali do niego listy, prosili o aktualne fotografie. Listy Marii Krystyny są utrzymane w tonie bardzo ciepłym a zarazem wyważonym. Jako doświadczony polityk a zarazem matka potrafiła w dyplomatyczny sposób oddziaływać na „młodą latorośl”, ucząc szacunku dla ojca Władysława, którego bardzo ceniła, dla bliskich i dalszych krewnych obydwu rodzin, rozwijała w dziecku ducha religijności i pobożności. Podobny styl cechują listy Agustína Fernanda Muñoz z tą różnicą, że są pełne humorystycznych stwierdzeń, co zdradza pogodną osobowość księcia de Riánsares.

Opiekun Augusta, Hipolit Błotnicki, zanotował w liście do Władysława, że podczas wizyty, jaką oboje złożyli królowej matce<sup>4</sup> w Paryżu w maju 1866 r., spotkali się z przyjęciem uprzejmym, aczkolwiek zbyt „zimnym, jak na Babunię. Widać, że nie łatwo jest być równocześnie Królową i Babunią”<sup>5</sup>. W rzeczywistości Maria Krystyna potrafiła doskonale godzić obydwie role i również jako babcia spisywała się perfekcyjnie. Najlepiej potrafił to ocenić mały August, który w obecności hiszpańskich dziadków czuł się wyśmienicie. Jeszcze w okresie prowadzenia rozpaczliwych zabiegów Muñozów i Czartoryskich o utrzymanie przy życiu przebywającej w Rzymie Amparo, Gucio z radością relacjonował mamie, że z powodu kataru „Babunia i Dziadunio” postanowili pozostać przy nim w Hyères kilka dni dłużej<sup>6</sup>. Kiedy po powrocie do Paryża Maria Krystyna przybyła do Hotelu Lambert z nowinami o stanie zdrowia gasnącej na gruźlicę córki: „Gucio koniecznie się prosił na obiad do babci Krystyny, która była tym bardzo uszczęśliwioną, sam z nią pojechał. Teraz napiera się do Hawru – pisała Anna z Sapiehów Czartoryska – ale trzeba to trochę zamydląć, aż do czasu całkowitego wyzdrowienia [Amparo]”<sup>7</sup>.

Również w późniejszym okresie korzystał z każdej okazji spotkania z dziadkami. W niedziele jadał u nich śniadania lub obiady. Z biegiem lat stawał się dojrzalszy, robił postępy w nauce, chętnie zdobywał wiedzę o świecie, a jego relacje z Marią Krystyną i jej mężem pozostawały zawsze

<sup>4</sup> Tytuł królowej matki Maria Krystyna otrzymała w 1843 r. po zakończeniu regencji nad Izabelą II i ogłoszeniu jej pełnoletnią, co teoretycznie oznaczało początek samodzielnego panowania 13-letniej królowej.

<sup>5</sup> Biblioteka Czartoryskich, rkps [dalej cyt.: BCz] 7208 II, H. Błotnicki do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 28 IV 1867.

<sup>6</sup> BCz, 7194 II, A. Czartoryski do A. Czartoryskiej, [1864, Hyères].

<sup>7</sup> BCz, 7206 II, A. z Sapiehów Czartoryska do Wł. Czartoryskiego, [Paryż, 1864].

pełne czułości, wzajemnej troski i zrozumienia. Państwo Muñoz dawali mu nadwątlone na skutek przedwczesnej utraty matki poczucie bezpieczeństwa, możliwość beztroskiej zabawy i odpoczynku oraz uczyli ufne go spoglądania w niepewną przyszłość. Cieszyli się z jego rozlicznych zainteresowań, zawsze zalecając umiar we wszystkim. W wieku niespełna jedenastu lat August potrafił ujeżdżać konie, co niewątpliwie imponowało jego dziadkowi, miłośnikowi koni i właścicielowi stadniny końskiej<sup>8</sup>, zaś babunię napawało niepokojem. Obserwując wnuka siedzącego na koniu, przestrzegała przed zbyt dużą brawurą, powtarzając podniesionym głosem: „ostrożnie!!, ostrożnie!!”<sup>9</sup>. Gucio doskonale pływał, a zimą jeździł na łyżwach. Zaczynał także odkrywać uroki teatru, malarstwa i muzyki. W trakcie godzinnego pobytu w Hotelu Lambert księstwo de Riánsares byli świadkami krótkiego popisu gry na fortepianie w wykonaniu wnuka. Zachwyceni zdolnościami muzycznymi i wspaniałym słuchem malca, nie omieszkali wszakże zwrócić uwagę jego opiekunowi Franciszkowi Lutrzykowskiemu, że chłopiec nie powinien jeszcze brać lekcji śpiewu, ponieważ przez wzgląd na swój wiek „nie może mieć głosu a tylko gardło i piersi forsuje”<sup>10</sup>. Spostrzeżenie to nie było bezpodstawne. Maria Krystyna miała doświadczenie w wychowywaniu i kształceniu jej własnych synów. Warto także wspomnieć, że w Madrycie założyła pierwsze w Hiszpanii konserwatorium muzyczne, w którym na koszt państwa kształciło się ponad 300 młodych chłopców i dziewcząt. Ponadto, sama posiadała zdolności muzyczne, grała na fortepianie, śpiewała i przed rokiem 1854, czyli przed wyemigrowaniem na stałe do Francji, nie stroniła od publicznych występów na scenach madryckich teatrów<sup>11</sup>.

Latem 1873 r. po zdaniu egzaminu z łaciny w Liceum Karola Wielkiego w Paryżu, August został przez babcie zaproszony do jej domu koło Hawru. Miał tam zamiar zwiedzać okręty transatlantyckie, które go wówczas pasjonowały, zbierać muszle, odbywać kąpiele morskie. „Babunia mnie namawia

---

<sup>8</sup> C. CAMBRONERO, *Crónicas del tiempo de Isabel II*, Madrid: La España Moderna 1913, s. 162-163. O stadninie koni księcia de Riánsares zob. również Archivo Histórico Nacional, Diversos. Títulos y Familias, rkps [dalej cyt.: AHN, D.T. y F.] 3402, leg. 119, *Estado de las Reales Caballerizas del Señor Duque de Riánsares*, 1846.

<sup>9</sup> AHN, D.T. y F., 3571, leg. 35, A. Czartoryski do Marii Krystyny, [Sieniawa lub Kraków, 1871].

<sup>10</sup> Cytat z listu: BCz, 7194 II, F. Lutrzykowski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 23 V 1869, s. 131. O zachwytach Muñozów nad zdolnościami muzycznymi Gucia zob. również: BCz, 7209 II, A.F. Muñoz do Wł. Czartoryskiego, Hawr, 21 VI 1869.

<sup>11</sup> C.A. GONZÁLEZ, *Música de su niñez: 1830-1843*, w: J.S. PÉREZ GARZÓN (ed.), *Isabel II. Los espejos de la reina*, Madrid 2004, s. 215-216.

żebyśmy pojechali do Ameryki. To też już przygotowuję tę podróż, choć dopiero jest w projekcie. Może kiedy tam pojedę zwiedzę Niagarę, Ohio, Missisipi, sawanny, dzikie bawoły, bo są statki, które płyną wzdłuż Missisipi i Ohio, który płynie blisko Niagary<sup>12</sup> – donosił z entuzjazmem ojcu, w nadziei na rychłą możliwość skonfrontowania z rzeczywistością tego, co o Ameryce już wiedział od gubernatorów i nauczycieli z liceum. Projekt egzotycznej wyprawy nie doszedł jednak do skutku. Niejako na pocieszenie, wracając do Paryża, wsiadał do pociągu z kufierkiem pełnym prezentów od dziadków w postaci książek podróżniczych, przyrodniczych, historycznych i naukowych<sup>13</sup>.

Szczerze przywiązanie do Marii Krystyny potwierdza także list Augusta skierowany do niej w okresie przygotowań do pierwszej komunii świętej, którą przez wzgląd na wybuch wojny francusko-pruskiej i Komuny Paryskiej miał przyjąć nie w Paryżu a w Sieniawie, czyli na terenie Cesarstwa Austro-Węgierskiego. Dał w nim do zrozumienia, że w tak ważnym momencie traktuje babcię, jako reprezentantkę matki<sup>14</sup>. W rzeczywistości Maria Krystyna pełniła już tę rolę, nawet po ponownym ożenku Władysława z Małgorzatą Orleańską w 1872 r. W korespondencji z wnukiem, a zapewne także i osobiście wspominała Amparo<sup>15</sup>. Ponadto zawsze troszczyła się o jego zdrowie i bezpieczeństwo, zwłaszcza wówczas, gdy trwająca wojna mogła skłonić Austrię do zerwania neutralności i zaangażowania się w konflikt<sup>16</sup>.

Śmierć księcia de Riánsares na początku września 1873 r. w Sainte-Adresse, koło Hawru, pogrążyła Gucia w smutku, zwłaszcza że była ona niespodziewana. Muñoz nie należał bowiem do osób schorowanych, do końca tryskał energią, humorem<sup>17</sup> i zmarł nagle na apopleksję<sup>18</sup>. Wydaje się jednak, że August nie odbierał tej straty w kategoriach traumy, ponieważ od najmłodszych lat los uczył go żegnać się z najbliższymi osobami. Wiadomość o zgonie „Dziadunia” zastała go w Paryżu, wkrótce po powrocie z wakacji spędzonych beztrudnie w ojczystych stronach. W liście do Marii Krystyny piśnianym w Kórniku wyrażał tęsknotę za „Babunią i Dziadziem” oraz pragnienie zobaczenia się z nimi w Hawrze<sup>19</sup>. Nic wtedy nie wskazywało na to, że jego życzenie spełni się tylko co do babci. Do Hawru pojechał pociągiem na

<sup>12</sup> BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 25 VII 1873.

<sup>13</sup> BCz, 7210 II, T. Grocholski do Wł. Czartoryskiego, [Paryż], VIII 1873.

<sup>14</sup> AHN, D.T. y F., 3461, leg. 305, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Paryż, 18 XIII 1869.

<sup>15</sup> Tamże, Maria Krystyna do A. Czartoryskiego, Hyères, 7 I 1870.

<sup>16</sup> Tamże, Maria Krystyna do Wł. Czartoryskiego, Hawr, 5 VIII 1870.

<sup>17</sup> BCz, 7210 II, C. de Camposagrado do Wł. Czartoryskiego, Hawr, 18 IX 1873.

<sup>18</sup> BCz, 7411 II, Wł. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, [Sainte-Mandé], 16 IX 1873.

<sup>19</sup> AHN, D.T. y F., 3464, leg. 321, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Kórnik, 14 VIII 1873.

drugi dzień po otrzymaniu telegramu o śmierci Muñoza. W willi książąt Riánsares w Sainte-Adresse napotkał tłum żałobników: rozmaitych dam w czerni, ciotek, wujków i kuzynostwa. Po kurtuazyjnych prezentacjach udał się do Marii Krystyny, która dziękowała wnukowi za przybycie oraz za modlitwy, jakie odmawiał za zmarłego. Usprawiedliwił wtedy niemożność przybycia na pogrzeb ojca Władysława, cierpiącego na lumbago<sup>20</sup>. Zadał również o wysłanie telegramów do Czartoryskich, między innymi do przebywającej w Galicji cioci Maryni, wdowy po stryju Witoldzie. Marynia darzyła dużą sympatią zmarłego, wspominając go jako bardzo dobrego, łagodnego, miłego człowieka, który „po imieniu zwyczajem hiszpańskim mnie i Izię [siostrę Władysława] nazywał”<sup>21</sup>.

W korespondencji z ojcem August zawarł dokładny opis przebiegu uroczystości pogrzebowej, mającej miejsce w kościele św. Wincentego w Sainte-Adresse. Z jego relacji wynika, że wydarzenie to było dla piętnastoletniego chłopca dużym przeżyciem. Miał bowiem okazję odczucia przynależności do dwóch rodzin: polskiej (jako jedyny na pogrzebie przedstawiciel Czartoryskich) i hiszpańskiej (jako wnuk zmarłego). Tłumy ciekawskich na ulicach miasta podczas procesji przenoszenia trumny do świątyni, tłumy zgromadzone na mszy św. oraz obecność Izabeli II z infantką Izabelą Franciszką i Księciem Asturii Alfonsem, przypominały mu o jego królewskich korzeniach. Zgodnie z hiszpańskim zwyczajem, wdowa z córkami pozostała w domu. Natomiast Augustowi wyznaczono honorowe miejsce w pierwszym rzędzie razem z Izabelą II i jej dziećmi, księciem del Drago (mężem cioci Milagros) i jego synem Ferdynandem oraz z pozostałym kuzynostwem. Splendoru dodawał podniosły nastrój i ceremoniał, zgodnie z którym po zakończeniu mszy na trumnie położono kapelusz i szablę generała<sup>22</sup>. Z Izabelą II nie było mu dane zamienić słowa, ponieważ wyjechała równie szybko jak przybyła. Natomiast zapoznał się z przyrodnim kuzynem Alfonsem, którego za 4 lata miał odwiedzić w jego ojczyźnie już jako króla Alfonsa XII<sup>23</sup>.

Kilka dni później trumna spoczęła na cmentarzu w Rueil de Malmaison pod Paryżem. W przyszłości miała zostać przewieziona do rodzinnej posiadłości Muñozów w Tarrancón (Hiszpania) i złożona w tamtejszym sanktuarium

<sup>20</sup> BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Sainte-Adresse (Hôtel de Phares), 16 IX 1873.

<sup>21</sup> BCz, 7210 II, M. z Grocholskich Czartoryska do Wł. Czartoryskiego [Pietniczany, brak daty].

<sup>22</sup> Agustín Fernando Muñoz posiadał stopień generała.

<sup>23</sup> BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Sainte-Adresse (Hôtel de Phares), 16 IX 1873.

Nuestra Señora de Riánsares, gdzie księstwo de Riánsares kazali wykonać dwuosobowy sarkofag, aby po śmierci spoczywać razem<sup>24</sup>. August nie zdecydował się towarzyszyć ciału „Dziadunia” de Rueil. Wolał pozostać w Sainte-Adresse z ciociami i babunią, która większość czasu w ciągu dnia spędzała na modlitwach za duszę męża, zwlekając z powrotem do Paryża. Cieszył się, widząc, jak w otoczeniu licznej gromadki wnucząt zdawała się odzyskiwać pogodę ducha. Niemal każdego dnia zasiadali przy wspólnym stole do posiłków, a podczas rozmów babcia zawsze zadawała Guciovi pytanie o zdrowie Władysława Czartoryskiego, męża jej ukochanej córki Amparo i prosiła o przekazanie mu pozdrowień<sup>25</sup>.

Na jesieni 1873 r. August powrócił do Liceum Karola Wielkiego, ale musiał z niego zrezygnować z powodu kłopotów zdrowotnych i poprzestać na lekcjach w domu pod kierunkiem prywatnych preceptorów. Jednocześnie odbywał podróże po Europie, gdyż intencją Władysława było, aby lepiej znał i rozumiał otaczający świat. Zwiedził Anglię, Italię, Szwajcarię, kilka razy powracał na ziemię polskie, między innymi do Gołuchowa, Kórnik (do cioci Izy) oraz do Sieniawy, którą z woli ojca, jako jego pierworodny syn miał objąć w posiadanie. Jeździł także po Francji i bardzo chętnie przebywał z macochą oraz przyrodnimi braćmi Adamem i Witoldem. Bez względu na to, gdzie się znajdował, utrzymywał stały kontakt z babcią.

W Archivo Histórico Nacional w Madrycie zachowały się obszerne listy Augusta adresowane do Marii Krystyny, w których szczegółowo opisywał swe wrażenia z wojaży po wspomnianych krajach<sup>26</sup>. Stanowią one kolejny dowód na istnienie szczególnej więzi pomiędzy wnukiem a babcią. Lektura tych listów dostarczała Marii Krystynie wiadomości nie tylko na temat rozwoju intelektualnego i emocjonalnego wnuka, ale odnośnie do nowej formy działalności patriotycznej Czartoryskich, którzy po klęsce Francji w wojnie francusko-pruskiej i po upadku Napoleona III zrezygnowali z drogi dyplomatycznej na rzecz zabiegów o utrzymanie tożsamości narodowej Polaków. Gucio pisał między innymi o przystąpieniu przez Władysława do organizowania Muzeum i Biblioteki Księżąt Czartoryskich w Krakowie. Wspomniał o zakupieniu przez ojca budynku tamtejszego arsenału i zamiarze umieszczenia w nim gromadzonych od pokoleń książek i dzieł sztuki<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> F. GONZÁLEZ DORIA, *Las reinas de España*, Madrid 1989, s. 455.

<sup>25</sup> BCz, 7195 II A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Sainte-Adresse, 16, 19 i 29 IX 1873.

<sup>26</sup> AHN, D.T. y F., 3465, leg. 323, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Inverneis, 20 VII 1874, Menton, 21 III 1875, Eaux-Bonnes, 9 VII 1874, Gołuchów, 23 IX 1875.

<sup>27</sup> AHN, D.T. y F., 3465, leg. 323, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Gołuchów, 23 IX 1875.

Pomiędzy kolejnymi wyjazdami z Paryża najchętniej przebywał z babunią: jadał u niej śniadania i słuchał mszy odprawianej przez księdza Józefa Kalinowskiego<sup>28</sup>. Nawet w trakcie okresowych pobytów z macochą i braćmi w podparyskim Neuilly, codziennie wyprawiał się do stolicy otwartym pociągami przez Lasek Buloński na spotkania z Marią Krystyną, która od śmierci męża coraz bardziej czuła się osamotniona<sup>29</sup>. Latem 1877 r. z powodu upałów panujących w Paryżu udał się do Normandii (Trouville i Hawru), skąd jeździł do willi Muñozów w Sainte-Adresse, gdzie babunia spędzała lato. Z przykrością donosił wtedy ojcu, że ten duży i wygodny dom, z powodu braku mieszkańców niszczał, wyglądając „dość smutno”<sup>30</sup>. Niekiedy to Maria Krystyna przybywała do hotelu Frascati w Hawrze, w którym zatrzymywał się August, odbywając z nim długie rozmowy i prosząc o przekazanie rozmaitych informacji dla Władysława<sup>31</sup>.

Niestety, ten błogi czas częstego widywania się z babunią nieuchronnie dobiegał kresu. Z polecenia lekarzy w zimie 1877/78 r. przebywał w Davos, gdzie ukończył program gimnazjalny. Tam zaczęły do niego docierać pierwsze sygnały o niedyspozycjach zdrowotnych babci, przeplatane z wiadomościami o okresach polepszenia<sup>32</sup>. W styczniu 1878 r. czuła się ona na tyle dobrze, że chciała wysłać wnukowi prezent noworoczny. W tym celu prosiła Władysława o zasugerowanie, co Guccio chciałby dostać<sup>33</sup>. Z Davos August miał jechać do Galicji, aby zdawać maturę w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, ale z powodu śmierci Piusa IX wybrał się do Włoch i choć na pogrzeb nie zdążył, zastał jeszcze w Rzymie swego ojca. Następnie zwiedzał południowe Włochy, a w drodze powrotnej był na audiencji u papieża Leona XIII. Lipiec spędzał w Normandii ze swą polską rodziną, podczas gdy Maria Krystyna przebywała w Neuilly pod opieką lekarzy, ale jej stan nie był zadowalający<sup>34</sup>. Wkrótce udała się do Sainte-Adresse z zamiarem letniego odpoczynku. Tam jednak nastąpiło gwałtowne pogorszenie jej zdrowia. Zmarła 23 sierpnia w otoczeniu córek i wnuków, którzy ją wcześniej

<sup>28</sup> BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 15 VI i 8 VIII 1874. Kalinowski sprawował opiekę nad Augustem w latach 1874-1877. Następnie wyjechał do Polski i tam wstąpił do klasztoru jako ojciec Rafał.

<sup>29</sup> Tamże, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Neuilly, 16, 22, 30 V 1875.

<sup>30</sup> BCz, 7196 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Hawr (hotel Frascati), 26 VI 1877.

<sup>31</sup> Tamże, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Hawr, 3 VII 1877.

<sup>32</sup> Tamże, Davos, 14, 23 XII 1877.

<sup>33</sup> Tamże, Davos, 9 I 1878.

<sup>34</sup> Tamże, Trouville, 5 VII 1878; BCz, 7535 III, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Paryż, 24 V 1878.



odwiedzali i towarzyszyli w chorobie<sup>35</sup>. Obecność na pogrzebie członków rodzin Burbonów i Orleanów po raz kolejny uświadamiała Augustowi jego powiązania rodzinne z europejskimi dworami panującymi i arystokratycznymi.

August utrzymywał regularne kontakty nie tylko z dziadkami, ale z liczną rodziną Muñoz y de Borbón, głównie z rodzeństwem Amparo, tj. z siostrami Milagros i Cristiną oraz sporadyczne z bratem Ferdynandem i ich dziećmi. Ten ostatni doczekał się aż 11 potomków.

Z cicią Milagros i rodziną del Drago widywał się we Francji podczas ich pobytów w posiadłościach Muñozów (w okolicach Paryża, Hawru i Marsylii), a także w Rzymie, gdzie z kolei oni gościli go w swym obszernym pałacu Albani, w którym kilka ostatnich miesięcy życia spędziła Amparo. Pałac ten po dziś dzień pozostaje własnością potomków księstwa del Drago i ma bardzo atrakcyjne położenie: przy ulicy Quatro Fontane pomiędzy bazyliką Santa Maria Maggiore i parkiem na Monte Pincio oraz placem Hiszpańskim, gdzie znajdują się miejsca związane z Hiszpanią (ambasada tego państwa i schody „hiszpańskie”). Pierwszy raz Gucio gościł tam z matką zimą 1861/62 r., a w 1865 r. z ojcem, korzystając do woli z bliskości bogactwa Wiecznego Miasta, tj. wspaniałych dzieł sztuki oraz relaksu, jaki oferowała zieleń Monte Pincio. W późniejszych latach zatrzymywał się w rzymskich hotelach, zapewne z powodu kryzysu małżeńskiego księstwa del Drago i niechętnego nastawienia do Czartoryskich ze strony samego księcia, który prowokował niesnaski<sup>36</sup>. Nie przeszkodziło to jednak Augustowi ani Władysławowi w kontaktowaniu się z Milagros i czwórką jej synów<sup>37</sup>. W 1872 r. ciocia i kuzynowie towarzyszyli Guciovi podczas audiencji u Piusa IX. Następnie odbyli z papieżem długi spacer po Ogrodach Watykańskich, gdzie mieli okazję rozmawiać z Sekretarzem Stanu Państwa Kościelnego, kardynałem Giacomo Antonellim. Kardynał pytał o zdrowie Marii Krystyny i prosił o przekazanie *Królowej* wyrazów szacunku. Anto-

<sup>35</sup> F. JIMÉNEZ, M. SALCEDO, *Augusto Czartoryski. Príncipe de Polonia-Duque de Vista Alegre. Sobrino de Isabel II de España*, Madrid 2004, s. 30.

<sup>36</sup> O pogarszających się relacjach pomiędzy małżonkami z niepokojem donosił teściowi ojciec Gucia. Stwierdzał, że nie są ze sobą szczęśliwi, a wina leży po stronie księcia del Drago, który zaniedbywał żonę, lekceważył ją, a nawet unikał, cały ciężar prowadzenia domu i wychowania ich synów przerzucał na jej barki (AHN, D.T. y F., 3564, leg. 28, Wł. Czartoryski do A.F. Muñoz, Rzym, 27 II, 11 III 1865).

<sup>37</sup> Władysław z radością informował księcia de Riánsares o otrzymaniu od Milagros listu, który „chwycił go za serce”, ponieważ świadczył o zjednoczeniu księżnej del Drago i jej dzieci z rodziną Czartoryskich (AHN, D.T. y F., 3567, leg. 31, Wł. Czartoryski do A.F. Muñoz, Paryż, 11 VIII 1867).

nelli ucieszył się ze spotkania z młodym Czartoryskim także przez wzgląd na Amparo, z którą przed jedenastu laty prowadził rozmowy na temat wsparcia przez papieża sprawy polskiej, w obliczu zaostrzającej się polityki rusyfikacyjnej i niebezpieczeństwa wybuchu kolejnego powstania (styczniowego)<sup>38</sup>. Takie gesty ze strony wysokiej rangi duchownego i polityka przypominały czterastoletniemu Augustowi zarówno o jego królewskim rodowodzie, jak i o przynależności do pozostającego w niewoli narodu polskiego. Dowodem na to pierwsze niech będzie fakt, że w liście skierowanym do Marii Krystyny, w którym August relacjonował przebieg wizyty u Ojca św., zwrócił się do babci w formie „Jej Wysokość”, czego nigdy do tej pory nie czynił<sup>39</sup>. Należy zatem wierzyć w słowa Władysława skierowane do księcia de Riánsares, że po powrocie do Paryża Guccio był zachwycony pobyt w Rzymie, zwłaszcza zyczliwością, jakiej doświadczył od Milagros i jej dzieci<sup>40</sup>.

Jeszcze większą sympatią darzył August najmłodszą siostrę Amparo, Cristinę, żonę José Marii Bernaldo de Quirós, hiszpańskiego markiza de Camposagrado, z którym doczekała się trzech córek oraz syna. Szczególną więź, jaka połączyła go z ciotką, należy tłumaczyć między innymi przywiązaniem Cristiny do Amparo. Wystarczy wspomnieć, że jedną ze swych córek urodzonych pół roku przed śmiercią księżnej Czartoryskiej ochrzciła jej imieniem<sup>41</sup>. Po pogrzebie Amparo, kiedy Władysław podejmował decyzje dotyczące zabezpieczenia pamiątek po zmarłej żonie, chwaliła go za pieczołowitość i staranność, z jaką to robił, i prosiła szwagra o ofiarowanie jej kilku przedmiotów, między innymi medalionu z wizerunkiem Amparo<sup>42</sup>. Cristina wspierała wychowanie siostrzeńca, czyniąc to w poczuciu obowiązku wobec zmarłej siostry a zarazem spontanicznie, jako osoba kochająca dzieci. Jednocześnie była kobietą przedsiębiorczą, zaradną, doskonałą żoną i matką, która sama potrafiła zadbać o odpowiednią opiekę i edukację swych pociech.

Z rodziną Camposagrado Guccio widywał się często. Chociaż na stałe mieszkali w hiszpańskiej Asturii, długie miesiące w ciągu roku spędzali we Francji. Wtedy odwiedzali się nawzajem, wspólnie spożywali posiłki, rozmawiali, odpoczywali (gra w szachy, w kości i w kamyki, muzykowanie,

<sup>38</sup> AHN, D.T. y F., 3563, leg. 315, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Rzym, 12 X 1872.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> AHN, D.T. y F., 3572, leg. 36, Wł. Czartoryski do A.F. Muñoz, Paryż, 31 X 1872.

<sup>41</sup> Cristina pisze wprost, że powodem nadania córce imienia Amparo było uzasadnione jej przywiązanie do księżnej Czartoryskiej (BCz, 7206 II, C. de Camposagrado do Wł. Czartoryskiego, Villa, 18 X 1864).

<sup>42</sup> Tamże, Villa, 3 i 30 IX, 18 X 1864, oraz C. de Camposagrado do M.A. de Olviedo, [Hawr], 17 V 1865, w: R.P. DIONISIO DE FELIPE, *Una toca entre coronas*, Madrid 1998, s. 189.

czytanie książek, zabawa w przydomowym zwierzyńcu markizów z psami, kotami, baranami i żółwiami<sup>43</sup>). Spotkania te sprawiały mu tym więcej radości, że zwykle łączyły się z odwiedzinami u dziadków, ponieważ Cristina najczęściej pomieszkiwała u rodziców lub wynajmowała wille w pobliżu ich domu. August odbywał z ciotką i kuzynkami spacerzy piesze, konne (jazda wierzchem lub z zaprzęgiem, którym niekiedy sam powoził) oraz statkiem parowym po morzu i po Sekwanie, zaś zimą jazda na łyżwach i kuligi. Bywały także chwile rodem z powieści przygodowych, jak np. spożywanie śniadania na gałęzi drzewa „a la Robinson Crusoe” i zaraz potem przejażdżka na osłach w pobliżu miejscowości Sceaux<sup>44</sup>. Z okazji imienin, urodzin i świąt Cristina wraz z córkami obdarowywała Gucia prezentami w postaci książek, neseserów podróżnych lub produktów żywnościowych pochodzących z jej gospodarstwa w Asturii (np. kompoty z brzoskwiń i konfitury). Miały więc charakter bardzo praktyczny i były pomocne do nauki oraz podczas wojaży. August rewanzował się bukietami świeżych kwiatów<sup>45</sup>.

W okresach rozłąki ciocia i kuzynki utrzymywały z Guciem kontakt listowy i telegraficzny. Troszczyły się o jego zdrowie, postępy w nauce. Nieustannie zapraszały go do siebie, wyrażając nadzieję na rychłe spotkanie we Francji lub w Asturii. Cristina jako jedyna z rodziny Muñoz y de Borbón podejmowała konsekwentne starania na rzecz wzbudzenia w Auguste zainteresowania Hiszpanią i mieszkającymi tam krewnymi. W tym celu niemal co roku nakłaniała Augusta do złożenia jej wizyty w Asturii, zachwalając tamtejszy klimat oraz obfitość lasów sosnowych, które wywierały dobroczynny wpływ na płuca. Podróż za Pireneje długo nie mogła dojść do skutku, głównie z powodu lekarzy, zalecających chorowitemu chłopcu pobytu w kurortach Szwajcarii, Włoch i Francji. Gucio posłuszny swym opiekunom i pochłonięty nauką oraz kuracjami leczniczymi nie garnął się do tego wyjazdu. Gdy w 1875 r. Władysław pytał syna, gdzie chciałby spędzić zimę: w Hiszpanii czy w Algierii, ten stanowczo opowiadał się za Algierią<sup>46</sup>. Nagły przypływ ochoty na poznanie ojczyzny matki nastąpił na początku 1876 r. pod wpływem lektury książek otrzymanych od Marii Krystyny. Były to *La description de l'Algéri, Rome souterraine* (de Rossi) oraz *Le voyage*

<sup>43</sup> O egzotycznej menażerii w domu Cristiny wynajmowanym pod Paryżem: BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 15 VI 1874.

<sup>44</sup> Tamże, Paryż, 8 VIII 1874.

<sup>45</sup> O wymianie prezentów zob. np.: tamże, Paryż, 25 VII 1873; BCz, 7214 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Au Reale, 27 I 1879.

<sup>46</sup> BCz, 7411 II, Wł. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Menton, 28 III 1875.

*de l'Espagne* (w czterech tomach). August zachwycał się zwłaszcza tą ostatnią, określając ją mianem niezwykle pożytecznego i najwspanialszego dzieła, jakie kiedykolwiek czytał<sup>47</sup>. Zasadniczym powodem pragnienia odbycia wояażu na Półwysep Iberyjski była wtedy chęć zobaczenia się z babunią, która między innymi w związku z objęciem tronu hiszpańskiego przez jej wnuka Alfonsa XII przebywała w San Ildefonso de la Granja<sup>48</sup>.

Długo odwlekany wyjazd doszedł do skutku w połowie lipca 1877 r.<sup>49</sup> Motywacją do sfinalizowania podróży, tym razem, był pobyt w Asturii Alfonsa XII i jego siostry Izabeli Franciszki, z zamiarem pielgrzymowania do sanktuarium maryjnego w Covadonga i powierzenia Matce Bożej losów Hiszpanii na progu nowego panowania. August wyruszał do Hiszpanii na zaproszenie Cristiny, która pragnęła wykorzystać tę niecodzienną okazję do zacieśnienia więzów pomiędzy kuzynostwem. Wprawdzie Guccio widywał się z Alfonsem podczas jego wygnania we Francji, ale nie zdążył nawiązać z nim bliższych kontaktów. Trasa wyprawy za Pireneje wiodła z Paryża przez Bordeaux i Bayonnę a nie Hawr, jak podaje hiszpański biograf przyszłego błogosławionego<sup>50</sup>. W Bayonnie z towarzyszącym mu preceptorem Stanisławem Rucińskim przesiadł się z pociągu na statek parowy „Hernani” i po piętnastu godzinach był już w porcie Santander, skąd kontynuował rejs na pokładzie tego samego parowca do Gijón. Tam odebrał go wujek Pepe (markiz de Camposagrado), w zastępstwie swej żony, Cristiny, ponieważ ta zajmowała się przebywającymi w mieście królem i jego siostrą. Razem z opiekunem zamieszkał w tamtejszym hotelu, potem w willi wujka Ferdynanda w Somio nieopodal Gijón, a następnie w kilku innych miejscach, między innymi w posiadłości markizów Camposagrado w Luanco nad otwartym morzem.

Cristina doprowadziła do spotkania kuzynów w Gijón, skąd rozpoczęli wyprawę do Covadonga. Najpierw godzinna podróż koleją, potem sześć godzin powozem przez góry porośnięte gęstymi lasami. August z zaciekawieniem podziwiał górski pejzaż oraz życzliwość, z jaką na trasie przejazdu mieszkańcy okolicznych wiosek witali króla z jego licznym dworem. Po nocy spędzonej w klasztorze kanoników, wspólnie z kuzynostwem podążył do wydrążonej w skale kapliczki z cudownym wizerunkiem, gdzie uczestniczyli

<sup>47</sup> AHN, D.T. y F., 3469, leg. 340, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Menton, 6 II 1876.

<sup>48</sup> AHN, D.T. y F., 3469, leg. 339, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Davos, 11 IX, 27 XI 1876.

<sup>49</sup> Fragment dotyczący pobytu Augusta w Asturii powstał na podstawie jego listów pisanych do ojca w 1877 r.: BCz, 7196 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Gijón, 18 VII, Somio, 27 VII i 7 VIII, Luanco, 25 VIII, 3 IX.

<sup>50</sup> F. JIMÉNEZ, M. SALCEDO, *Augusto Czartoryski*, s. 25.

w uroczystej mszy świętej odprawionej przez biskupa Oviedo. Po jej zakończeniu Guccio był świadkiem ofiarowania przez Alfonsa XII Matce Bożej Wielkiego Krzyża św. Ferdynanda<sup>51</sup>. Po powrocie do Gijón król wyjechał okrętem wojennym na kilka dni do Galicji, gdzie miał nawiedzić sanktuarium w Santiago de Compostela, zaś Guccio wybrał się z księżną Izabelą Franciszką na podmiejski jarmark z okazji odpustu św. Jakuba. Następnego dnia popłynęli łodzią do Candás, gdzie księżna nawiedziła cudowny krucyfiks w tamtejszym kościele. Kiedy indziej zrobili sobie wycieczkę krajoznawczą do Ravia, miejscowości usytuowanej po drugiej stronie Przylądka de Peñas. August odbył jeszcze jedną podróż, tym razem w towarzystwie Cristiny, do Oviedo. Bardzo mu się podobało malownicze położenie miasta otoczonego górami. Zachwycał się również pięknem gotyckiej katedry oraz przechowywanymi tam relikwiami, tj. między innymi: skrawkiem całunu, w jaki miał być owinięty Chrystus w grobie i drogocennym krzyżem „prześlicznej roboty wysadzany drogimi kamieniami”, według tradycji wykonany przez samych aniołów. 8 sierpnia Cristina zabrała siostrzeńca do portu Gijón na powitanie króla, który powracał z Galicji na okręcie wojennym eskortowanym przez eskadrę hiszpańską i angielską. Stamtąd ciotka zawiozła Guccia do swej willi w Mieres, gdzie w wigilię opuszczenia Asturii przez Alfonsa XII i Izabelę Franciszkę przyjmowała ich śniadaniem. 12 sierpnia August pożegnał dostojnych gości, którzy podążyli kolejną do San Ildefonso de la Granja.

Spostrzeżenia i komentarze z pobytu w Asturii zawarte w listach Augusta do ojca świadczą o dobrym przygotowaniu polskiego księcia do podróży, zwłaszcza pod względem merytorycznym. Wiedzę o tym regionie czerpał z książek otrzymywanych od babci, opiekunów oraz od członków rodziny Czartoryskich, dla których Hiszpania nie była *tierra incognita*<sup>52</sup>. Sporo miejsca w swych relacjach poświęcił bogactwu architektury oraz wątkom religijnym i historycznym, świadczącym o bogatej przeszłości tej krainy, uważanej za kolebkę monarchii hiszpańskiej. Przykładowo – odnotował informację o bitwie pod Covadongą, która zatrzymała pochód wojsk arabskich na północ Półwyspu i w głąb Europy, ratując tym samym kontynent przed zalewem islamu i dając początek rekonkwistie.

---

<sup>51</sup> Królewski i wojskowy Order Świętego Ferdynanda (hiszp. *Real y Militar Orden de San Fernando*) – najwyższe odznaczenie wojskowe Królestwa Hiszpanii.

<sup>52</sup> Większość członków tej rodziny podróżowała do Hiszpanii, między innymi Adam Jerzy i jego dzieci: Iza, Władysław, Witold, jego żona Maria z Grocholskich oraz brat tejeże Tadeusz Grocholski.

Jednak najwięcej pisał na temat rozmaitych niedogodności, które źle wpływały na jego delikatne zdrowie i samopoczucie. Podczas rejsów na statkach odczuwał mdłości i zawroty głowy, wilgotny klimat drażnił jego gardło i osłabiał stawy, każde przemoczenie od fal morskich lub zwykłego deszczu kończyło się przeziębieniem. Miewał również kłopoty z jedzeniem. Ciężka kuchnia hiszpańska, bazująca na oliwie i produktach na niej smażonych, przyprawiała go o bóle brzucha i o biegunkę. Nieregularny tryb życia spowodowany trwającymi po kilka dni wyprawami, brakiem stałych pór posiłków oraz oderwaniem od zwyczajowego rytmu codziennych zajęć rodził w nim poczucie znużenia, frustracji i chęć szybkiego powrotu do rodziny we Francji. Marzył o spędzeniu z nią reszty wakacji nad brzegiem morza w Normandii (Villers).

Nieoceniona ciocia Cristina podejmowała starania o złagodzenie przy najmniej części problemów. W błyskawicznym tempie sprowadziła z Madrytu specjalnego kucharza, który przygotowywał chłopcu dietetyczne potrawy. W domach, w jakich zatrzymywał się Guccio, dostawał najlepsze pokoje, tj. suche i słoneczne. Kiedy siostrzeniec chciał skrócenia pobytu w Hiszpanii, telegrafowała do Władysława z prośbą o wstrzymanie się z tą decyzją. Jednocześnie napisała do szwagra bardzo szczery list, zastrzeżony wyłącznie „do rąk własnych”. Aby utrudnić lekturę osobom postronnym, zredagowała go po hiszpańsku a nie po francusku. W liście wyrażała ogromną radość z możliwości przyjmowania u siebie Augusta, akcentując swoją miłość i przywiązanie do niego. Zapewniała, że księżę czuje się wyśmienicie i jedyne, co go męczy, to preceptor Ruciński, który sam będąc słabego zdrowia, ogranicza swobodę podopiecznego, zabraniając mu tego, co w istocie konieczne dla wzmocnienia sił: ruchu na świeżym powietrzu, jazdy konnej, spacerów<sup>53</sup>.

Zgodnie z pragnieniem Cristiny, po opuszczeniu Asturii przez dzieci Izabeli II, August pozostał tam jeszcze ponad trzy tygodnie i co najważniejsze, w warunkach optymalnych. Nikt nie nakłaniał go już do dalekich wycieczek ani do hiszpańskiej kuchni. W Mieres zabawiał się beztrosko z kuzynkami, które były dla niego niezwykle uprzejme. Odbywał z nimi przejażdżki „koszykiem” i sam nim powoził, długie godziny spędzał w ogrodzie. Z kolei w willi markizów Camposagrado w Luanco przechadzał się wzdłuż plaży i prawie codziennie wypływał w morze łodzią pożyczoną od wujka Ferdynanda.

Podsumowując półtoramiesięczny pobyt w Asturii, August oceniał go pozytywnie. Twierdził, że „dobrze się zabawił” i dobrze znosił tamtejszy klimat,

---

<sup>53</sup> BCz, 7212 II, C. de Camposagrado do Wł. Czartoryskiego, Mieres, 18 VIII [1877]. Cristina musiała mieć rację co do Rucińskiego, ponieważ niezależnie od niej Guccio sam prosił ojca o zmianę preceptora: tamże, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Luanco, 3 IX 1877.

ponieważ letnią porą nie jest tak upalny, jak w innych częściach Półwyspu Pirenejskiego. Cieszył się z przebywania z nadzwyczaj troskliwą ciotką Cristiną i jej córkami oraz z możliwości bliższego poznania króla i jego siostry, z którymi wcześniej widywał się tylko okazjonalnie, między innymi podczas pogrzebu księcia de Riánsares. Alfons XII i Guccio byli prawie rówieśnikami<sup>54</sup> i wszystko wskazuje na to, że się polubili. Wkrótce znajomość ta miała zaowocować decyzją króla o przyjęciu książąt Czartoryskich (ojca i syna) w poczet członków prestiżowego Zakonu Rycerskiego Calatrava, z prawem do noszenia habitu Calatrava oraz nadaniem Augustowi tytułu Granda Hiszpanii<sup>55</sup>.

Jednak do Hiszpanii nigdy już nie powrócił, pomimo wielokrotnych zaproszeń Cristiny i kuzynek, które z nutą nostalgii wspominały jego obecność w Asturii. Nie skorzystał nawet z tak ważnej okazji, jaką był ślub Alfonsa XII w 1878 r. z Marią de las Mercedes, córką księstwa de Montpensier, a zatem przyrodnią kuzynką Guccio<sup>56</sup>. Coraz rzadziej widywał się z Cristiną i Milagros oraz ich dziećmi nawet wówczas, gdy przyjeżdżali do Francji. Nie wziął udziału w ślubie kuzyna Ferdynanda del Drago, mającego miejsce w Paryżu, ponieważ przebywał wtedy w Afryce i nie zamierzał skracać pobytu, co w rodzinie Muñoz y de Borbón zostało odebrane jako swego rodzaju nietakt<sup>57</sup>.

Przyczyną takiego zachowania było słabnące zdrowie Augusta, nieustanna pogoń za korzystnym dla płuc klimatem, a potem decyzja o wyborze życia zakonnego i kapłańskiego, wreszcie przedwczesna śmierć. Nie zdążył poznać bliżej kraju swych hiszpańskich przodków. Nie odwiedził stolicy państwa, Madrytu, gdzie przysłała na świat jego matka, ani innych miejsc ważnych ze względów historycznych, politycznych i kulturowych.

Ze swej strony Milagros i Cristina zachowywały szczerą zyczliwość zarówno dla Augusta i Władysława, jak również dla jego drugiej żony Małgorzaty i ich wspólnego potomstwa. Cristina do tego stopnia czuła się zjednoczona z Czartoryskimi i ich zaangażowaniem w „sprawę polską”, że włączyła się w prace zmierzające do utworzenia Muzeum i Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie. Na prośbę Władysława podjęła trud odszukania i zakupienia hiszpańskich starodruków. Zobowiązała się także do nabycia

<sup>54</sup> Alfons XII urodził się 27 listopada 1857 r., zaś August 2 sierpnia 1858 r.

<sup>55</sup> BCz, 7537 III, Herrero Martínez de Campos [minister wojny Hiszpanii] do A. Czartoryskiego, Madryt, 20 X 1879; tamże, markiz de Benemeris de Sisdano (Consejero Secretario), Madryt, 15 I 1880.

<sup>56</sup> BCz, 7536 III, C. de Camposagrado do A. Czartoryskiego, Madryt, 5 V 1886.

<sup>57</sup> BCz, 7537 III, C. de Camposagrado do A. Czartoryskiego, Passy-Paris-rue Sainte Claire, nr 9, 21 VIII 1881; tamże, M. del Drago do A. Czartoryskiego, Paryż, 30 X 1881.

średniowiecznych rękopisów pergaminowych, bogato ilustrowanych i oprawionych w skórę, przechowywanych w hiszpańskich klasztorach. Gucio chętnie przejął na siebie rolę pośrednika w tej kwestii<sup>58</sup>.

Chłodniejsze relacje łączyły Augusta z przyrodnymi siostrami jego matki. Choć Izabela II była ciotką i chrzestną matką Gucia<sup>59</sup>, nie darzył jej sympatią ani głębszym uczuciem. Widywali się sporadycznie: w Hotelu Lambert, gdzie czasami przyjeżdżała królowa, lub w Palacio de Castilla<sup>60</sup>, dokąd z rzadka zaglądali August i Władysław, a także przy okazji różnych uroczystości czy imprez, np. wyścigów konnych<sup>61</sup>. Kiedy Izabela II przybyła do Sainte-Adresse na pogrzeb swego ojczyma, księcia de Riánsares, Gucio utyskiwał w liście do ojca, że wraz z licznym orszakiem zajęła niemal cały dom (hotel Phares), podczas gdy on musiał spać w jednym pokoju z ciociami i kuzynostwem<sup>62</sup>. Na ogół wszakże wyrażał się o niej powściągliwie, z dystansem i z powagą, nigdy krytycznie.

W przeciwieństwie do Izabeli II księstwo de Montpensier, czyli Luisa Fernanda i jej mąż Antoni Orleański, zawsze byli dla niego bardzo mili i ofiarni. Dość wspomnieć, że wiosną 1878 r. wykorzystali swój pobyt w Bolonii do spotkania z podróżującym wówczas po Italii młodym Czartoryskim. Antoni Orleański wyszedł po księcia na stację kolejową, zabrał dorożkę do hotelu, a następnie służył za przewodnika po mieście. Dzięki wujowi Gucio zapoznał się z dziejami tego miasta i jego zabytkami. Przy pożegnaniu Montpensierowie prosili Augusta o przekazanie pozdrowień dla Władysława Czartoryskiego<sup>63</sup>. Nie był to bynajmniej pusty gest. W następnym roku z korespondencji prowadzonej z ciotką oraz z ojcem, Gucio dowiedział się, że księstwo otoczyło troskliwą opieką także Władysława, który udał się do Hiszpanii w związku ze spadkiem po Marii Krystynie. Towarzyszyli mu w Aranjuezie, Granadzie i w Sewilli<sup>64</sup>. Życzliwość Montpensierów należy tłumaczyć między innymi tym, że po ponownym ożenku Władysława z Małgorzatą Orleańską, Czartoryscy,

<sup>58</sup> BCz, 7196 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Trouville, 5 VII 1878 i odpowiedź ojca, BCz, 7535 III, Wł. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Sieniawa, 16 VII 1878.

<sup>59</sup> Na życzenie Amparo chrzestnymi rodzicami Augusta została hiszpańska para królewska, czyli Izabela II i jej mąż Franciszek, książę Kadyksu (B. OBTUŁOWICZ, *Maria Amparo*, s. 162 i 165).

<sup>60</sup> Palacio de Castilla – siedziba Izabeli II w Paryżu, w której zamieszkała z rodziną po ucieczce do Francji, spowodowanej wybuchem rewolucji w 1868 r. i ogłoszeniem jej detronizacji.

<sup>61</sup> Latem 1874 r. podczas rewii Gucio siedział obok Izabeli II (BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 30 VI 1874).

<sup>62</sup> Tamże, Sainte-Adresse, 16 IX 1873.

<sup>63</sup> BCz, 7196 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Villers sur mer, 8 IX 1877.

<sup>64</sup> BCz, 7214 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Merano, 31 VI 1879.



spowinowaceni z rodzinami Muñoz y de Borbón oraz Burbonów, dodatkowo stali się dalszą rodziną męża Luisy Fernandy, który był stryjem Małgorzaty.

Dla dopełnienia obrazu relacji Augusta z rodziną od strony matki przyjrzyjmy się jego stosunkowi do języka hiszpańskiego. Gucio oprócz polskiego biegle władał francuskim i włoskim, uczył się też niemieckiego, angielskiego, łaciny i greki. W 1866 r. Błotnicki oznajmiał Władysławowi: „Zawsze mi się widzi, iż on powinienby uczyć się i po hiszpańsku”<sup>65</sup>. Podobnie uważała Maria Krystyna, która od czasu do czasu wysyłała do wnuka listy pisane w tym języku. Robiła tak nie z zamiarem wzbudzania w Guciu poczucia więzi z Hiszpanią, lecz przez wzgląd na pamięć o Amparo: „porque no quiero que olvides lengua de tu Madre, en que tantas veces nos dijimos ella y yo nuestro cariño” („ponieważ nie chcę, abyś zapomniał języka twojej Matki, w którym tyle razy wyrażaliśmy ona i ja naszą miłość”)<sup>66</sup>. Kreśląc te słowa zapewne pamiętała, że pierwszy list, jaki ona i jej mąż otrzymali od pięcioletniego Gucia, był po hiszpańsku i został napisany z inicjatywy oraz przy osobistej pomocy Amparo, której bardzo zależało na utrzymaniu bliskiej więzi pomiędzy Guciem a dziadkami. Ów list składał się z jednego, ale jakże wymownego zdania: „Queridos abuelitos os quiero con todo mi corazon y les envio muy fuerte abrazo – August Czartoryski” („Kochani Dziadkowie, kocham was z całego serca i posyłam wam mocny uścisk”)<sup>67</sup>.

Ostatecznie nikt nie zadbał o to, aby August nauczył się hiszpańskiego, zaś on sam nie znalazł czasu ani dostatecznej motywacji na podjęcie tego wysiłku. Konwersację ustną i pisemną z rodziną polską prowadził po polsku, zaś z Muñozami i Burbonami po francusku. W listach do dziadków umieszczał niekiedy małe fragmenty w wersji hiszpańskiej, ale zazwyczaj były one redagowane na brudno przez kogoś, kto dobrze znał ten język, a on je tylko kopiował<sup>68</sup>. Z kolei listy od księstwa de Riánsares pisane po hiszpańsku tłumaczył z trudem przez analogię do francuskiego i łaciny albo korzystał z fachowej pomocy swych nauczycieli, np. Błotnickiego, a także ojca Władysława, który rozumiał hiszpański<sup>69</sup>. Nie znaczy to wszakże, aby język jego

<sup>65</sup> BCz, 7207 II, H. Błotnicki do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 16 IX 1866.

<sup>66</sup> AHN, D.T. y F., 3461, leg. 305, Maria Krystyna do A. Czartoryskiego, Hyères, 7 I 1870.

<sup>67</sup> BCz, 7375 II, t. I, A. Czartoryska do Marii Krystyny, Paryż, 22 IX 1863.

<sup>68</sup> Np.: AHN, D.T. y F., 3471, leg. 35, A. Czartoryski do A.F. Muñoz, [brak miejsca i daty]; AHN, D.T. y F., 3472, leg. 349, A. Czartoryski do Marii Krystyny, Kraków, 5 III 1871.

<sup>69</sup> Np.: BCz, 7194 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Kraków, 2 IV 1871 („List BABUNI bardzo mnie uszczęśliwił, ale nie rozumiałem co DZIADZIO napisał na końcu po hiszpańsku, który Papa do mnie napisał. Książd i ja razem tyle zrozumieliśmy co Dziadzio napisał po hiszpańsku [...] bardzo nam pomogło, że wyrazy podobne do francuskiego i do

matki był mu całkowicie obcy. Znał kilka zwrotów i chętnie zamieszczał je w korespondencji z dziadkami, aby sprawić im przyjemność: „Je veux dire en español – pisał do Muñoza z Krakowa – este idioma de mi querida madre, que siempre pido, pero aquel día pedí a Dios con mas fervor que derrame sus bendiciones sobre mi queridísimo Abuelo” („Chcę powiedzieć po hiszpańsku, w języku mojej ukochanej mamy, za którą zawsze modłę się, lecz tego dnia gorąco prosiłem Boga, aby rozlał swe łaski na mojego najukochańszego Dziadzia”). Dalszą część tekstu kontynuował po francusku, tłumacząc to tym, że uczył się go codziennie, aby w zakończeniu przejść na hiszpański z naleciałościami francuskimi: „Je dirai donc que beso con todo mi corazón los manos de mi queridísimo Abuelo i de mi queridísima Abuela” („Powiem więc, że całuję z całego serca ręce mojego najukochańszego Dziadzia i mojej najukochańszej Babci”)<sup>70</sup>. Kolejnym dowodem na słabą znajomość hiszpańskiego przez Gucia jest fakt, że będąc w Asturii zwlekał z odbyciem spowiedzi i przystąpił do niej dopiero wtedy, gdy w Oviedo spotkał księdza mówiącego po francusku<sup>71</sup>.

Wobec powyższego nie można pominąć zapału, z jakim August uczył języka polskiego kuzynki i kuzynów. Podczas odwiedzin córek cioci Cristiny w Hotelu Lambert urządzał dla nich teatr, puszczanie baniek mydlanych, czytanie książek i z pomocą Błotnickiego robił pisemne przekłady fragmentów powieści z polskiego na francuski. „Umieją już na pamięć różne wierszyki polskie – relacjonował ojcu – ale nie mogą dobrze wymawiać zwłaszcza: ł, ś, ć, sz, cz”<sup>72</sup>. Synów Milagros „zabawiał w polski” tak skutecznie, że najstarszy z nich wyraził chęć nabycia gramatyki francusko-polskiej oraz pierwszego tomu dzieł Adama Mickiewicza. W rewanżu bracia del Drago zaoferowali Guciu „lekcje” włoskiego<sup>73</sup>.

Przystępując do części podsumowującej należy stwierdzić, że relacje Augusta Czartoryskiego z jego rodziną od strony matki były poprawne, a z większością jej członków serdeczne. Szczególne uczucie, jakim obdarzył babcię Marię Krystynę i ciocię Cristinę, to przede wszystkim rezultat cech ich charakteru, zwłaszcza dużej dozy macierzyńskiego ciepła, czyli tego, czego

---

łacińskiego języka”); tamże, [Paryż, 1870] („Odebrałem list od Babuni po hiszpańsku. Pan Błotnicki go przetłumaczył”); Maria Krystyna radziła wnukowi, aby jej listy pisane po hiszpańsku odczytywał z pomocą taty, który „perfekcyjnie zna ten język” (AHN, D.T. y F., 3461, leg. 305, Maria Krystyna do A. Czartoryskiego, Hyères, 7 I 1870).

<sup>70</sup> AHN, D.T. y F., 3571, leg. 35, A. Czartoryski do A.F. Muñoza, [Kraków, 1871].

<sup>71</sup> BCz, 7196 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Somio, 7 VIII 1877.

<sup>72</sup> BCz, 7194 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, [Paryż], 23 I 1870.

<sup>73</sup> BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Sainte-Adresse, 19 IX 1873.

nie otrzymał i nie mógł już otrzymać od swej rodzicielki. Za nimi najbardziej tęsknił i w ich obecności czuł się bezpieczny. Z kolei przebywanie z dziećmi Cristiny, Milagros i Ferdynanda stwarzało optymalne warunki do jego socjalizacji, co wobec dzieciństwa spędzonego bez rodzeństwa<sup>74</sup> oraz niemożności uczestniczenia w edukacji zbiorowej nie pozostawało bez znaczenia. Pamiętajmy jednak, że także ze strony polskiej rodziny otrzymywał wiele (a nawet więcej) wsparcia, zwłaszcza od siostry Władysława Izabeli z Czartoryskich Działyńskiej, Maryni Witoldowej oraz licznych kuzynostwa. Również macocha Małgorzata była dla niego prawdziwym „aniołem stróżem”.

Od dzieciństwa Gucio miał świadomość przynależności do królewskiego rodu, ale nie uznawał tego za powód do pychy i zarozumiałości. Z biegiem lat, pomimo wychowania arystokratycznego i życia w dobrobycie, dystansował się od bogactwa i wartości, które obowiązywały jego wysoki stan. Nigdy nie zabiegał o wykorzystanie dla partykularnych celów pokrewieństwa z Burbonami, tj. z przyrodnim kuzynem Alfonsem XII ani Izabelą II, ani też z księżną de Montpensier. Tytuł Granda oraz członkostwo w Zakonie Calatrava to rezultat zabiegów Władysława a nie jego<sup>75</sup>. Nie przyniosły mu one prestiżu ani zadowolenia. Przeciwnie, gorycz, skrępowanie i wyrzuty sumienia. Bezpośrednią przyczyną tych przykrych uczuć stały się listy od Romana Czartoryskiego, w których krewny wypominał mu, że w chwili, gdy on „kupuje” tenże tytuł za 30 tys. franków, Polacy cierpią nędzę i prześladowanie ze strony zaborców<sup>76</sup>.

Jeszcze mniejsze znaczenie miało dla Augusta jego hiszpańskie pochodzenie. Czuł związek z hiszpańską rodziną, ale nie z Hiszpanią. W jego listach nie znajdziemy wielu śladów zainteresowania tym krajem, który w drugiej połowie XIX wieku przeżywał trudne chwile i którego sytuacja była nie mniej dramatyczna od wymazanej z mapy Europy Polski. Nikt bowiem, poza Cristiną, nie dbał o rozbudzenie przywiązania Gucia do ojczyzny jego matki. Babcia, która miała na wnuka duży wpływ, nie kierowała jego uczuć za Pireneje. Działo się tak zapewne dlatego, że wiedziała, iż zgodnie z wolą rodziny Czartoryskich, był on wychowywany na Polaka, w poczuciu przywiązania i miłości do tej narodowości i tej kultury. Skoro więc z góry przesądzone o jego tożsamości, uznała, że wszelkie starania w tym względzie

---

<sup>74</sup> August miał 14 lat, gdy urodził się jego pierwszy przyrodni brat Adam, a cztery lata później drugi – Witold.

<sup>75</sup> BCz, 7537 III, Herrero Martínez de Campos [minister wojny Hiszpanii] do A. Czartoryskiego, Madryt, 17 I 1876 [pieczęć Ministerio de Gracia y Justicia].

<sup>76</sup> BCz, 7536 III, R. Czartoryski do A. Czartoryskiego, Rokosów k/ Poznań, 20 II oraz 6 IX 1878.

skazane są na niepowodzenie. W podobny sposób postępowała wobec synów córki Milagros, którą wydała za rzymskiego księcia del Drago, tj. zaakceptowała, że będą Włochami, tak jak Guccio Polakiem. Ponadto Maria Krystyna pochodziła z Sycylii i chociaż los uczynił ją małżonką hiszpańskiego monarchy, a potem regentką ich córki Izabeli II, sama do końca nie identyfikowała się z Hiszpanią. Przybranej ojczyzny nigdy nie pokochała ani ona jej. Dowodem niechęci a wręcz nienawiści Hiszpanów do królowej matki był wybuch rewolucji w 1854 r., skierowany przeciwko polityce korupcji i faworytyzmu, jaką ona uprawiała najpierw w roli regentki, a następnie szarej eminencji Izabeli II. Dodatkowym powodem krytyki Marii Krystyny był jej morganatyczny związek z gwardzistą Agustínem Fernando Muñozem, wprawdzie dla niej szczęśliwy, ale niezgodny z hiszpańską racją stanu, który ściągnął na kraj wiele nieszczęść<sup>77</sup>.

Niepowodzenie Cristiny w staraniach o zbliżenie siostrzeńca do Hiszpanii to dowód, że August w pewnym momencie sam określił swą przynależność narodową. Przemawiają za tym fakty. Chętnie przyjeżdżał na ziemie polskie: do majątku Czartoryskich w Sieniawie, do sąsiedniego Krasieczyna, do Krakowa, do ciotki Izy w Kórniku i Gołuchowie. Podczas wojażu po Warmii i Pomorzu był tak zachwycony zabytkami i przyrodą tego regionu, że prosił ojca o pozwolenie na przedłużenie pobytu w Gdańsku i w Toruniu (miastach Heweliusza i Kopernika)<sup>78</sup>. Z jeszcze większym przejęciem poznawał Kraków, a w nim Wawel z katedrą, kaplicą Zygmuntofską i grobami królów polskich<sup>79</sup>. Podróżując po świecie, myślami wracał do ojczystych stron, a po kąpielach w Sekwanie relacjonował ojcu, że nie była ona tak „pyszna” jak w Sannie<sup>80</sup>. Interesował się działalnością patriotyczną polskiej rodziny, zwłaszcza organizowaniem Muzeum i Biblioteki w Krakowie. Doskonale znał dzieje

---

<sup>77</sup> Potomstwo zrodzone z drugiego związku Marii Krystyny nie miało praw przynależnych dzieciom królewskim i nie mogło korzystać z dostępu do skarbcza koronnego. Aby zagwarantować im dostatek życia, pani Muñoz w ciągu 10 lat panowania Izabeli II (1844-1854) zapewniła sobie decydujący głos w sprawach państwowych i wspólnie z mężem tak nimi kierowała, aby móc się dorobić ogromnego majątku. Jego niewielka część w postaci spadku po matce i babce przypadła także Augustowi. Szerzej na temat Marii Krystyny w roli szarej eminencji, zob. I. BURDIEL, *No se puede reinar inocentemente*, Madrid 2004, s. 335-379; B. OBTUŁOWICZ, *Luis José Sartorius, hrabia de San Luis. „Polak”, który nie był Polakiem*, Kraków 2012, passim; J. PRO RUIZ, *Bravo Murillo. Política de orden en la España liberal*, Madrid 2006, s. 75-81, 163-168, 321-340 i in.

<sup>78</sup> BCz, 7411 II, Wł. Czartoryski do I. z Czartoryskich Działyńskiej, Gdańsk, 15 IX 1875.

<sup>79</sup> Podczas pobytu w Krakowie, gdy bardzo często chodził na Wawelskie Wzgórze, sporządził dokładny opis zabytków znajdujących się w katedrze (BCz, 7194 II).

<sup>80</sup> BCz, 7195 II, A. Czartoryski do Wł. Czartoryskiego, Paryż, 25 VII 1873.

Polski i jej aktualne położenie, w przeciwieństwie do historii Hiszpanii. Jego wiedza dotycząca nieuczciwych rządów Marii Krystyny była bardzo nikła, a bez niej nie miał szans na zrozumienie aktualnych problemów tego państwa. Nie można wreszcie pominąć zapału, z jakim uczył innych języka i kultury polskiej, aby wyzbyć się wątpliwości, dla jakiego kraju było jego młodzieńcze serce. Wszystko co polskie było mu drogie. Coraz mocniej trafiały do niego słowa ciotki Izy: „Oby Bóg ci dał [...] ochotę [...] do tej pracy, do której jesteś powołany jako Polak i jako Czartoryski”<sup>81</sup>. Nawet po rezygnacji ze wszystkich praw przysługujących mu jako pierworodnemu synowi Władysława Czartoryskiego i wstąpieniu do zgromadzenia salezjanów, nie zatracił poczucia przynależności do narodu polskiego. W maju 1892 r., miesiąc po prymicjach, odprawił mszę św. dla swej polskiej rodziny w intencji rychłego zmartwychwstania Ojczyzny. Myślał także o sprowadzeniu salezjanów do Polski, czego nie zdążył dokonać. Zrobili to za niego jego następcy.

Co by było, gdyby Amparo nie osierociła syna? Czy jako matka potrafiłaby podjąć skuteczne działania na rzecz wzbudzenia w synu przywiązania do Hiszpanii? Czy dążyłaby do porozumiewania się z nim nie tylko w polskim, francuskim, ale i hiszpańskim języku? Czy w Hotelu Lambert, w jednym z najważniejszych ośrodków polskiej emigracji XIX wieku August miałby szansę czuć się jednocześnie Polakiem i Hiszpanem? Tego nie dowiemy się już nigdy.

#### BIBLIOGRAFIA

##### Źródła archiwalne

Archivo Histórico Nacional, Diversos. Títulos y Familias rkps (AHN, D.T. y F.): 3402, leg. 119; 3461, leg. 305; 3464, leg. 321; 3465, leg. 323; 3469, leg. 339; 3469, leg. 340; 3471, leg. 35; 3472, leg. 349; 3563, leg. 315; 3564, leg. 28; 3567, leg. 31; 3571, leg. 35; 3572, leg. 36.

Biblioteka Czartoryskich, rkps (BCz): 7194 II; 7195 II; 7196 II; 7206 II; 7207 II; 7208 II; 7209 II; 7210 II; 7212 II; 7214 II; 7375 II, t. 1; 7411 II; 7535 III; 7536 III; 7537 III.

##### Źródła drukowane

DIONISIO DE FELIPE R.P.: Una toca entre coronas. Madrid: Hnas. Oblatas del Santísimo Redentor 1998.

##### Opracowania

BURDIEL I.: No se puede reinar inocentemente, Madrid 2004.

<sup>81</sup> BCz, 7536 III, I. z Czartoryskich Działyńska do A. Czartoryskiego [brak miejsca i daty].

- CAMBRONERO C.: Crónicas del tiempo de Isabel II, Madrid 1913.  
GONZÁLEZ C.A.: Música de su niñez: 1830-1843, w: J.S. PÉREZ GARZÓN (ed.), Isabel II. Los espejos de la reina, Madrid 2004, s. 215-230.  
GONZÁLEZ DORIA F.: Las reinas de España, Madrid 1989.  
JIMÉNEZ F., SALCEDO M.: Augusto Czartoryski. Príncipe de Polonia-Duque de Vista Alegre. Sobrino de Isabel II de España, Madrid 2004.  
OBTUŁOWICZ B.: Luis José Sartorius, hrabia de San Luis. "Polak", który nie był Polakiem. Kraków 2012.  
OBTUŁOWICZ B.: María Amparo Muñoz y de Borbón, księżna Czartoryska, Kraków 2013.  
PRO RUIZ J.: Bravo Murillo. Política de orden en la España liberal, Madrid 2006.

#### AUGUST CZARTORYSKI I JEGO RELACJE Z HISZPAŃSKĄ RODZINĄ PO MATCE

##### STRESZCZENIE

August Czartoryski (1858-1893) pochodził z jednego z najznakomitszych rodów arystokratycznych skoligaconych z wieloma dworami europejskimi. Przyszedł na świat w Paryżu z związku Władysława Czartoryskiego i Marii Amparo Muñoz y de Borbón, córki królowej Hiszpanii Marii Krystyny de Borbón i jej morganatycznego małżonka Agustína Fernanda Muñoz, księcia de Riánsares. W skład jego hiszpańskiej rodziny wchodziło także liczne potomstwo państwa Muñoz oraz Izabela II i jej syn Alfons XII.

August doczekał się kilku monografii i drobniejszych publikacji. Jednak w żadnej z nich nie pogłębiono wątku jego relacji z rodziną od strony matki. Niniejszy artykuł wypełnia tę lukę. Autorka odkrywa przed czytelnikami kontakty Augusta z poszczególnymi członkami jego hiszpańskiej rodziny, dokonuje ich oceny, zastanawia się, czy posiadanie hiszpańskich korzeni i spokrewnienie z hiszpańską rodziną królewską miało znaczenie dla kształtowania się jego osobowości i poczucia tożsamości narodowej.

Wobec szczupłości opracowań dotyczących realizowanego tematu artykuł, został oparty głównie na materiałach rękopiśmiennych z archiwów polskich i hiszpańskich.

**Słowa kluczowe:** August Czartoryski, rodzina Muñoz y de Borbón, Izabela II, Alfons XII

#### AUGUST CZARTORYSKI AND HIS RELATIONS WITH HIS MATERNAL SPANISH FAMILY

##### SUMMARY

August Czartoryski (1858-1893) came from one of the most outstanding aristocratic families related to many European courts. He was born in Paris, his father being Władysław Czartoryski and his mother – Maria Amparo Muñoz de Borbón, the daughter of Maria Christina of Bourbon-Two Sicilies, Queen of Spain, and her secret husband Agustín Fernando Muñoz, Duke of Riánsares. His Spanish family also included the Muñozes' numerous children, Isabella II of Spain and her son Alfonso XII.

A few monographs and other small publications on August have been published. However, in none of them the motif of his relations with his maternal family are studied in detail. The present article fills the gap. The author shows August's contacts with particular members of his Spanish

---

family, assesses them, and considers the question if having Spanish roots and being related to the Spanish royal family was significant for the formation of his personality and the sense of his national identity.

Because of the scantiness of works concerning the subject the article is mainly based on manuscripts from Polish and Spanish archives.

**Key words:** August Czartoryski, Muñoz de Borbón's family, Isabella II, Alfonso XII